Nr. 15 Kraków, piątek 15 stycznia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 368. — Konto czekowe Nr 834.895.

Prenumerata miesięczna: z odnoszką 2 K, bez odnoszki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się. a cenę 2 kor. za 160 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Kara śmierci.

Doniosła sprawa zachowania czy zniesienia sądowej kary śmierci wciąż znowu wypływa na porządek dzienny w krajach cywilizowanych, głęboko poruszając umysły. Bezsprzecznie przyczynia się do tego nieustająca martyrologia rewolucyonistów w państwie rosyjskiem. Trwający bez przerwy „legalny" mord wielu, wielu setek ludzi, ogrom nieszczęść i cierpień, stąd wynikających, potworne lekceważenie prawa człowieka do życia — wszystko to zmusza czujących i myślących obywateli w państwach zachodnich do zastanowienia się, czy i te stosunkowo nieliczne wypadki tracenia przestępców, jakie się tam zdarzają, nie powinny ustać, czy nie czas już wykreślić z kodeksów pozostałości czasów barbarzyńskich — wyroków śmierci.

Trzeba przyznać obecnemu radykalnemu rządowi francuskiemu, a specyalnie p. Clémenceau, że z niezwykłą energią podjął był, w imię haseł postępu i humanitaryzmu, walkę przeciw karze śmierci. I prezydent Rzeczypospolitej całkowicie stanął po stronie inicyatywy ministrów francuskich. Parlament jednak, z wyjątkiem socyalistów i pewnej grupy radykałów, stanowczo oparł się zamierzonej reformie humanitarnej. Brutalna zaciekłość burżuazyi francuskiej, jej zwierzęca gruboskórność wystąpiły w tym wypadku tak jaskrawo, że będący przecież zdecydowanym obrońcą jej interesów klasowych p. Clémenceau, który bądź co bądź jest także człowiekiem jakiejś idei, wydaje się wobec tych zdziczałych zjadaczy cudzej pracy aniołem pokoju i sprawiedliwości.

Jakże nisko upadła „piękna Francya", wciąż mająca na ustach wspomnienia walk o wolność i deklaracyi praw człowieka, skoro uosobieniem jej stał się dzisiejszy prezydent ministrów, nie wahający się ani na chwilę śmiercionośnemi salwami odpowiadać na lada strejk robotniczy!

Ale faktem pozostaje, że daremną była inicyatywa Clémenceau i Brianda, popularnych we Francyi ministrów, na nic się zdała powaga prezydenta; większość Izby posłów okazała się nieprzejednaną, i ten konflikt rządu z parlamentem omal się nie stał przyczyną upadku gabinetu. Gdy już Clémenceau zdecydował się był ustąpić, to wybory do senatu przekonały go, że szersze warstwy mieszczaństwa są raczej po jego stronie, niż po stronie jego antagonistów w sprawie kary śmierci. Pozostał więc, ale coraz widoczniej poddaje się wymaganiom solidarnej z nim w dziedzinie ogólnych dążeń polityczno socyalnych burżuazyi.

Zrobiona była jeszcze jedna próba podejścia parlamentu. Powolna rządowi komisya budżetowa powzięła chytry plan skreślenia z budżetu pozycyi, zawierającej pensye dla katów. Zamierzano w ten sposób bez ustawowego zniesienia kary śmierci unieruchomić gilotynę. Ale burżuazya chce gilotyny, chce jej przeciwko antymilitarystom, chce jej jako obrony własności, chce jej przez bezwiedne nieraz naśladownictwo „silnych" rządów carskich.

I gilotyna będzie nadal funkcyonowała. Rządowi francuskiemu pozostaje teraz (jak to widać z ostatniego posiedzenia gabinetu) jedynie wnoszenie do Izby poszczególnych wniosków o ułaskawieniu i amnestyi już skazanych na śmierć.

Pod tym względem z musu godzący się z krwiożerczą burżuazyą „militaryzsta" Clémenceau jest raczej za ułaskawieniem kryminalnych przestępców, decydując się już wydać na pastwę gilotyny uczestników południowo-francuskich zaburzeń, podczas gdy prezydent stanowczo się wypowiada za systematyczną amnestyą politycznych.

* * *

Niedawno „Neue Freie Presse" z powodu francuskiego sporu o wyrokach śmierci przeprowadziła małą ankietę w tej sprawie u wyższych sądowników austryackich. Trudno sobie wyobrazić większą nędzę intelektualną nad tę, jaką wykazali interpelowani „słudzy sprawiedliwości". Żadnej tam niema znajomości obfitej literatury naukowej w tym przedmiocie, żadnego polotu psychologicznego, żadnego głębszego drgnienia humanitarnego. A chodzi przecież o państwo, w którem wyroki śmierci są częstsze, niż we Francyi, i są to wszak ludzie, którzy te wyroki wydają. Jeden z tych panów (a wszyscy występują anonimowo) cytuje wprost, jakby to uczynił czynownik stołypinowski, słowa z „Wallensteina": „Ja mam tu tylko urząd, zdania nie mam". Co najwyżej przypomną sobie ci urzędnicy jakiś przykry moment, np. brak apetytu przy obiedzie noworocznym z powodu smutnego „obowiązku" skazania na śmierć młodej kobiety i oznajmienia jej o tem w dzień Nowego Roku.

Ci „praktycy" gotowi są nawet przy tej okazyi trochę krokodylowych łez wylać nie nad skazywanymi na śmierć, lecz nad niemożnością ścisłego zindywidualizowania kary więziennej, skutkiem czego np. „inteligentny" kupiec, odsiadujący więzienie za podstępne bankructwo, znacznie więcej cierpi, niż np. ruski chłop, który wedle słów szanownego wyższego sądownika, w więzieniu znacznie lepiej się ma, niż w domu.

Odpowiedzi tych panów — to szereg anegdotek sądowych, opowiadanych w kółku rodzinnem przy kawie. Najmniejszego zrozumienia dla doniosłości kwestyi, o którą ich zapytywano.

Jedyny wyjątek stanowi p. Juliusz v. Soos, b. prezydent krajowego sądu karnego, który wypowiedział się z prawnych i ogólno ludzkich względów przeciw karze śmierci, jako prawnemu morderstwu.

Wielki czas, by tacy oświeceni i humanitarni sądownicy nauczyli swoich kolegów nietylko urząd spełniać i stosować artykuły kodeksu, ale mieć także nowoczesny sąd o szczątkach barbarzyństwa w prawie europejskiem.

## Kongres Kas chorych w sprawie ubezpieczenia społecznego.

(Dokończenie).

W sobotę, w trzecim dniu obrad, przyszła pod dyskusyę sprawa ubezpieczenia kolejarzy i górników.

Pierwszą referował tow. poseł Müller, sekretarz centralnej organizacyi kolejarzy w Austryi. Wykazał on, że rządowy projekt ubezpieczenia społecznego nic kolejarzom nie daje, a nawet w 15 punktach odbiera im dużo z tego, co już mają i dlatego kolejarze ochrzcili projekt rządowy mianem ustawy piętnastu infamij.

Przedewszystkiem rząd — wbrew rozstrzygnięciu najwyższego trybunału i przyrzeczeniu złożonemu w komisyi Izby posłów — chce ukrócić prawa kolejarzy, płynące dla nich z ustawy o odpowiedzialności kolei za wypadki i z funduszu prowizyjnego, odsyłając kolejarzy wyłącznie do zaopatrzenia z renty zakładu dla ubezpieczeń od wypadków; dalej projekt chce zmienić istniejący system wyborczy do zarządu funduszu prowizyjnego, dając kolejarzom zamiast połowy tylko 1/3 część członków; projekt zmierza też do ukrócenia praw Kas chorych kolejarzy.

Kolejarze stoją dziś z bronią u nogi i potrafią stanąć do walki o swe prawa.

**O ubezpieczeniu górników**

referował poseł tow. Beer, wykazując, że górnicy nie mogą widzieć w projekcie „dzieła sprawiedliwości społecznej", jak o nim wyraził się prezydent ministrów bar. Bienerth. Projekt zalicza wprawdzie górników do kategoryi obowiązanych do ubezpieczenia od wypadków, ale tworzy dla nich osobny zakład, przez co poddanoby ich jeszcze większemu niż dotychczas wpływowi pracodawców. W Kasach brackich górnicy, mimo że mają tam 2/3 reprezentantów, nie posiadają żadnego wpływu, ponieważ przedsiębiorcy za zgodą rządu robią rzeczy sprzeciwiające się przepisom i duchowi ustawy; jaką wartość Kasy brackie mają dla górników wynika już z tego, że nie dają one nawet 1/3 części zarobku dziennego, jako zapomogi w razie choroby.

W projekcie górnicy wyjęci są z pod ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy pod pozorem, że dla nich zrobioną będzie osobna ustawa; znaczy to, że wszystko zostanie po staremu. Mimo że idzie tu o los 200.000 robotników, rząd nie ma dobrej woli zrobienia czegoś dla nich; te stosunki powodują wśród górników coraz większą rozpacz i obawiać się należy, że przyjdzie do wybuchu. Górnicy żądają, aby zostali objęci ubezpieczeniem społecznem jak wszyscy inni robotnicy.

**W dyskusyi**

podniósł tow. Wieleżyński (Drohobycz), że robotnicy w kopalniach nafty opierają się poddaniu ich „opiece" Kas brackich.

Tow. Reger (Cieszyn) wskazał, że robotnicy w koksarniach niesłusznie włączeni zostali do Kas brackich. Jeżeli w rewirze morawsko śląskim nie położy się kresu gospodarce Kas brackich, przyjdzie do ciężkich walk, które z pewnością nie będą rządowi przyjemne.

Przemawiali jeszcze: Sobotka (Przybram), Brandt (Przybram), Jarolim (Turn) i dr Czech (Berno), poczem uchwalono następujące

**Rezolucye:**

I. W sprawie ubezpieczenia kolejarzy kongres przyłącza się do ruchu wśród kolejarzy przeciw pogorszeniu ubezpieczenia od wypadków; protestuje razem z kolejarzami przeciw jakiemukolwiek pogorszeniu dotychczasowego stanu i spodziewa się, że odnośne czynniki zrobią wszystko dla usunięcia tego niebezpieczeństwa.

Protest ten odnosi się też do postanowienia projektu, wedle którego Kasy chorych, istniejące przy przedsiębiorstwach prowadzonych przez rząd, nie miałyby podlegać ogólnym przepisom, odnoszącym się do tego rodzaju Kas.

II. W sprawie ubezpieczenia górników kongres wyraża obawę, że ubezpieczenie społeczne górników wydane zostanie na łup właścicieli kopalń, największych wrogów każdego ubezpieczenia społecznego, przez co górnicy pozbawieni zostaliby prawa współudziału w zarządzie instytucyi ubezpieczeniowych.

Z powyższych powodów kongres żąda w zgodzie z górnikami: zniesienia Kas brackich, włączenia górników do zakładów ubezpieczenia od wypadków i do ogólnego ubezpieczenia społecznego, w sposób podobny do robotników przemysłowych.

**Zamknięcie kongresu.**

Po uchwaleniu na wniosek posła tow. Holzhammera współczucia dla ofiar ka-

(Przedruk wzbroniony).

## Rok pod czarno-żółtą chorągwią.

### Wspomnienia socyalisty z wojska.

3

### IV.

**Obawy.**

Był to czas stanu wyjątkowego w Galicyi zachodniej. Ostrze stanu wyjątkowego skierowane było przeciw socyalnej demokracyi. Władze usiłowały zniszczyć naszą partyę prześladowaniami i szykanami: wszystkie nasze pisma zawieszono, nasze stowarzyszenia zamknięto, pismom socyalistycznym, wychodzącym poza terytoryum stanu wyjątkowego, odebrano debit pocztowy w powiatach stanem wyjątkowym objętych, naszych towarzyszów wydalono do ich miejsc przynależności i tam ich konfinowano, t. j. zabraniano im wydalić się poza rogatki, a wszyscy wybitniejsi towarzysze byli pod bardzo czujnym dozorem policyjnym. Mnie udało się na czas wydostać z Krakowa przed wydaleniem. Przeniosłem się wraz z „Naprzodem" do Lwowa. Do Krakowa wróciłem dopiero w mundurze.

W takim to czasie wypadła mi służba wojskowa. Tem gorsze więc były moje horoskopy, chociaż i bez stanu wyjątkowego położenie socyalisty w wojsku uchodziło za opłakane. We Lwowie nasłuchałem się był w tej materyi przygnębiających opowiadań od towarzysza i kolegi po piórze, który rok przedemną wstąpił do służby jednorocznej we Lwowie i, znany jako socyalista, wiele z tego powodu wycierpiał.

Ja zaś miałem ponad to jeszcze jeden specyalny powód do obaw. Miałem na sobie kondemnatkę z cywilnych czasów. Sąd krakowski skazał mnie był na 3½ miesięcy ścisłego aresztu; przeciw temu wyrokowi poszło zażalenie nieważności do najwyższego trybunału w Wiedniu. Jeszcze w sierpniu podczas pobytu we Lwowie dowiedziałem się z gazet, że najwyższy trybunał kasacyjny zniżył mi karę na 2 miesiące. Ale dotychczas nie doręczono mi jeszcze wyroku kasacyjnego. I to właśnie mnie trapiło tajemnie. Lada dzień nadejdzie z Wiedaia wyrok, doręczą mi go za pośrednictwem władz wojskowych, a w ślad za nim wezwanie do odbycia kary. Co to z tego będzie za chryja! A może już nadszedł wyrok? Zachowanie się Moltkego nasuwało mi to przypuszczenie.

Mijał jednak dzień za dniem, a o wyroku ani słychu. Więc to widocznie nie to, lecz w każdym razie coś odnoszącego się do mojego stanowiska politycznego. Zapewne znowu jakiś donos.

Nie miałem z kim podzielić się mojemi obawami. Wprawdzie stosunki z kolegami stały się bliższe. Nie ze wszystkimi. Przeważna ich liczka odznaczała się bardzo niskim stopniem inteligencyi i wykształcenia. Była to najróżnorodniejsza zbieranina. Było kilku, którzy wstąpili na służbę jednoroczną z gotowym zamiarem aktywowania się przy wojsku po zdaniu egzaminu oficerskiego, w ich liczbie przeważnie Niemcy, których mieliśmy kilku ze Śląska, z Bukowiny, z galicyjskich kolonij niemieckich. Byli i akademicy, i nauczyciele ludowi, i absolwenci, i jeden inżynier kolejowy, i jeden kandydat notaryalny itd. itd. Było kilku niemożliwych głupców. Paru tylko było inteligentnych. I tych jednak wyraźnie oddzielały odemnie przekonania polityczne, lub częściej zupełny brak przekonań.

Lecz powoli topniały jakoś lody. Osobiste zbliżenie się, poznanie mnie gruntowniejsze — rozwiało wiele przesądów. Pewna rezerwa wobec mnie, którą u niejednego kolegi spostrzegałem z początku, ustępowała coraz bardziej powszechnemu szacunkowi i życzliwości.

Jeden z kolegów wyznał mi po kilku dniach:

— Ja cię właściwie znałem z widzenia jeszcze z uniwersytetu. Pamiętam cię, jak raz przemawiałeś na wiecu akademickim; wiesz, przyznam ci się, byłbym cię wtedy mógł rozszarpać, taki byłem wściekły na ciebie. Razem z innymi ryczałem, żeby zagłuszyć socyała. No, teraz mi się wydajesz prawdziwie sympatycznym; zupełnie inaczej wyobrażałem sobie socyalistę; z bliska to całkiem inaczej wygląda... Otwarcie ci mówię, możesz liczyć na moją przyjaźń. A wtedy z całego serca mógłbym był cię rozszarpać... nienawidziłem cię.

Tak więc układały się stosunki z kolegami nadspodziewanie dobrze.

Z tem wszystkiem jednak nie miałem w mojem otoczeniu nikogo tak bliskiego, przed kim mógłbym się zwierzyć z niepokojących mnie obaw i naradzić.

### V.

**Moltke.**

— Direction Koszczuszko—Zug marrrsch!

Raz, dwa, raz, dwa — miarowym krokiem maszerujemy wyciągniętym szeregiem po wilgotnych błonach.

— Nieder! — brzmi komenda.

Padamy na ziemię.

— Auf!

Zrywamy się błyskawicznie.

— Nieder! — Auf! — Nieder! — Auf!

Aż dech zapiera.

Na szczęście po pewnym czasie słychać upragnione:

— Ruht!

No, nareszcie. Można przynajmniej spokojnie stanąć w swobodnej pozycyi, przeciągnąć się... Ale tylko na małą chwilę. Zaraz znowu:

— Habt Acht! — Kehrt euch!

— Direction Peterskiche — Zug marrrsch!

— Laufschritt! — Nieder! — Auf! — Nieder! — Auf!

I znowu powtarza się ta sama zabawa, tylekroć już powtórzona tego po południa...

Słońce schowało się już za nieboskłon. Z błoń wstają opary. Szaro rysują się sylwety wież i kopuł krakowskich we mgle, roztapiając się w niej coraz bardziej. Zapada zmrok. Mgła tak gęstnieje, że widzi

tastrofy włoskiej, przewodniczący poseł tow. Widholz zamknął obrady, wskazując na ich doniosłość i na niezawodny wpływ, jaki wywrą na uchwały parlamentu. Rząd i parlament mają obowiązek zwrócić uwagę na te uchwały, powzięte w imieniu wielkiej masy ubezpieczonych.

Wygłoszeniem mów pożegnalnych: przez Besena (po polsku) i Vaneka (po czesku) obrady zamknięto.

## Polityka zagraniczna Turcyi.

### Exposé wielkiego wezyra na posiedzeniu Izby deputowanych.

**Konstantynopol.** Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych trybuny były przepełnione. W loży dyplomatów pojawił się także ambasador margr. Pallavicini. Na ławie ministeryalnej zasiedli ministrowie spraw wewnętrznych, handlu i marynarki. Izba załatwiła wpływy, poczem uchwalono interpelacyę do ministra handlu w sprawie kolei do Mekki, jakoteż interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych o klęsce głodu w Azyi Mniejszej. Nastąpiła pauza.

Przed godz. 2 po południu zjawił się wielki wezyr w Izbie, poczem posiedzenie ponownie otwarto. Sekretarz generalny wielkiego wezyra odczytał „exposé“, które przyjęto oklaskami.

„Exposé“ podnosi, że mocarstwa z sympatyą powitały przywrócenie rządów konstytucyjnych w Turcyi, a Rosya cofnęła razem z innemi mocarstwami swe zarządzenia odnośnie do Macedonii.

### O aneksyi i Bułgaryi.

Podczas gdy Porta zajęta była organizacyą nowych rzadów konstytucyjnych, nastąpiła proklamacya niezawisłości Bułgaryi i aneksya Bośni równocześnie z opróżnieniem Sandżaku Nowobazarskiego. Przeciw obu zamachom zaprotestowaliśmy, podaliśmy tę sprawę do wiadomości innym mocarstwom i zażądaliśmy zwołania konferencyi, którąby rozstrzygnęła sprawę bułgarską. Mocarstwa uznały, że te naruszenia były nielegalne, że stoją w sprzeczności z traktatem berlińskim i udzieliły odpowiednich rad zarówno Bułgaryi, jak i Austro-Węgrom. Mocarstwa — wobec trudności, spowodowanej nieuznaniem dokonanego faktu przez Turcyę — zaproponowały pogodzenie się w drodze finansowej rekompensaty.

### Niebezpieczeństwo wojny.

Jeszcze przed proklamacyą niezawisłości rząd bułgarski postawił armię bułgarską na stopie wojennej, a także później dowiedzieliśmy się, że Bułgarya czyni przygotowania wojenne przez koncentrowanie wojsk i wysyłanie amunicyi na granicę. — W odpowiedzi na to uzupełniony został pokojowy stan efektywny II i III korpusu armii i powołano pod broń, celem odbywania ćwiczeń, dywizyę redyfów III korpusu armii, oraz cztery dywizye w Anatolii.

Rząd otomański, uwzględniając następstwa ewentualnej wojny dla ogólnego pokoju, zwrócił się do mocarstw, by udzieliły rządowi bułgarskiemu skutecznych rad w celu pokojowego załagodzenia sprawy. Na ponowne kroki ze strony mocarstw odwołano mobilizacyę armii bułgarskiej, a także Turcya odesłała do domu powołanych na manewry redyfów.

W ten sposób niebezpieczeństwo wojny zostało usunięte. Nastąpiły pertraktacye z ministrem bułgarskim Liapczewem, ale z powodu obustronnych dyferencyj do porozumienia nie doszło. Dla tego postanowiono sprawę oddać konferencyi.

Wobec faktu, że proklamacya niezawisłości Bułgaryi i aneksya zostały dokonane równocześnie, co wskazywało na istnienie tajnego porozumienia, rząd otomański w obu kwestyach postępował z wielką rezerwą, a kroki przez niego podjęte uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

### Kroki Serbii i Czarnogóry.

Exposé wskazuje na wywołane przez aneksyę wzburzenie w Turcyi, Serbii i Czarnogórze, które doprowadziło do tego, że omal oba ostatnie państwa nie wypowiedziały Austryi wojny. Zamiar ten porzucono, gdyż Turcya wskutek przyrzeczenia Anglii i innych państw, że na konferencyi Serbii i Czarnogórze mają być przyznane rekompensaty nie ze szkodą Turcyi, przedstawiła im, że należy wyczekiwać wyniku konferencyi. Pokojowemu zachowaniu się Turcyi należy zawdzięczyć, że Austrya, porzuciwszy swe pierwotne postanowienie, wskutek rady zaprzyjaźnionych mocarstw przyjęła postawioną przez Turcyę zasadę, zmieniwszy ją w części.

Kiamil-basza wyraża nadzieję, że także inne kwestye, odnoszące się do Bośni i Bułgaryi, z którą rokowania nie zostały zerwane, wkrótce zostaną korzystnie załatwione. Podziękowawszy za poparcie zaprzyjaźnionym mocarstwom, zwłaszcza Anglii, której przyjazną politykę jak najgoręcej podnosi, omówił sprawę Krety i zakończył exposé zwykłemi życzeniami.

### Wotum ufności.

Izba uchwaliła wielkiemu wezyrowi wotum zaufania.

## Porozumienie austryacko-tureckie.

### Głosy prasy tureckiej.

**Konstantynopol.** „Serveti Funum“ pisze, że w oficyalnych kołach zalecają nie oglądać się na wyższą kwotę, ale bezpośrednio uregulować zagraniczne kwestye, aby można przyjść do ładu z kwestyami wewnętrznemi. Dziennik ten kończy słowami: Jeżeli uregulujemy kwestyę zagraniczną i zaczniemy się zajmować kwestyami wewnętrznemi, odzyskamy nietylko to, cośmy stracili, ale jeszcze coś więcej. Także z kół deputowanych dają się słyszeć podobne głosy.

Artykuł wstępny osmańskiego „Lloydu“ podnosi, że obecnie należy bojkot zakończyć. Bojkot, poczęty przez gorące głowy, rozciągnął się później także i na niemieckie i inne towary. Austro-Węgry poniosły małą szkodę, natomiast Turcya straciła wiele. Wyżsi urzędnicy cłowi podają straty na 600.000 funtów.

„Lloyd“ stwierdza, że Anglicy, których podjudzanie w Serbii wiele kosztowało, mimo wszelkich usiłowań nie zrobili żadnych interesów, ponieważ Wschód od dawna przyzwyczajony jest do towarów austryackich, a Anglicy nie mogą przystosować się do zwyczajów tutejszych kół kupieckich.

Dziennik „Turque“, omawiając propozycye austryackie pisze, że przywrócenie normalnych stosunków między obu państwami jest kwestyą kilku dni. Dziennik notuje zdanie deputowanych, że był już najwyższy czas doprowadzić do porozumienia, a zajmowanie niewyraźnego stanowiska groziło wielkiem niebezpieczeństwem.

### Głosy prasy zagranicznej.

**Paryż.** Większość dzienników daje wyraz zadowoleniu z powodu porozumienia austryacko tureckiego. „Petit Parisien“ pisze: Warunki porozumienia są dla obu stron zaszczytne. Można obu mocarstwom powinszować, że doszły do tej ugody; powinszować należy także Bałkanom i całej Europie. Spór między Austro-Węgrami a Turcyą był jednym z najpoważniejszych konfliktów wschodnich. Chcąc jednakże usunąć wszelkie niebezpieczeństwo wojny, jest jeszcze koniecznem, by planowana międzynarodowa konferencya zatwierdziła nowy stan rzeczy na Bałkanie.

**Londyn.** „Times“ powiada, że porozumienie austryacko-tureckie jest rozwiązaniem, którego należy pogratulować nietylko bezpośrednio interesowanym mocarstwom, lecz także i całej Europie.

„Daily Mail“ pisze: Baronowi Aehrenthalowi należy powinszować jego sukcesu. Bułgarya nabierze teraz z pewnością odwagi, by pójść za przykładem rządu wiedeńskiego i zaspokoić słuszne pretensye byłego swojego zwierzchnika. Zażegnanie sporu z Austryą jest krokiem decydującym dla pokoju i budzi nadzieję, że rząd austro-węgierski da dowód swojej mądrości państwowej, znajdując środki, by ambicye biednych ale dumnych sąsiadów monarchii umiarkować, a potem je zadowolić.

„Daily News“ powiada: Odkąd Austrya i Turcya doszły do porozumienia, inne sporne kwestye szczęśliwym trafem są odosobnione, co ma szczególną wartość dla utrzymania pokoju.

## Turcya i Bułgarya.

**Konstantynopol.** Według ogłoszonych przez tureckie dzienniki oficyalne depesz, przedwczoraj jeden turecki podoficer i jeden żołnierz przy przekroczeniu linii granicznej koło Iszabet zostali przez bułgarskie wojsko zaatakowani. Żołnierza zabito, podoficer ranny. Na miejsce wypadku został wysłany turecki oddział z 30 żołnierzy pod komendą porucznika.

**Konstantynopol.** „Serveti Funum“, który 6 października z. r. rzucił pierwszą myśl bojkotu, ogłasza nową propozycyę Austro-Węgier i podaje wiadomość, że wszyscy ambasadorowie polecili Porcie zarówno uregulować bośniacką jak i bułgarską kwestyę. Ambasadorowie mieli zauważyć, że skoro Bułgaryi jest niemożliwem zapłacić 22 milionów funtów, należy zredukować tę sumę do 6 lub 7 milionów.

### Przeciw aneksyi Krety.

**Konstantynopol.** Dziennik „Osmanischer Lloyd“ donosi, że minister spraw zagranicznych zgodził się na propozycyę Anglii, aby mocarstwa, opiekujące się Kretą, dalej prowadziły rządy na Krecie i aby sprawa kreteńska była wykluczona z programu konferencyi bałkańskiej.

### Sytuacya w Macedonii.

**Konstantynopol.** Według doniesień z Macedonii sytuacya tamtejsza przedstawia się tak: Zainscenizowane po rewolucyi lipcowej pogodzenie się rywalizujących z sobą narodowości zawiodło. Obecnie stoją naprzeciw siebie wrogo Bułgarzy, niezadowoleni z nadużyć wyborczych, oraz Grecy po jednej stronie, zaś po drugiej Serbowie, cieszący się poparciem młodotureckich komitetów lokalnych. Wszyscy zdołali się zaopatrzyć w broń, na kilku punktach wynurzyły się już bandy. Sytuacya jest tem krytyczniejsza, że i ludność mahometańska wszędzie dobrze się uzbroiła, a młodotureckie komitety na wypadek rozpoczęcia kampanii ze strony wrogich band odpowiedzą formowaniem band mahometańskich. To wrzenie może także oddziałać na Albanię, gdzie wprawdzie dotychczas zwalczają się wzajemnie: żywioł reakcyjny i młodoalbański, ale na wypadek prowokacyi ze strony band greckich, bułgarskich i serbskich należy oczekiwać energicznych kroków wojennych ze strony całej Albanii.

## Przegląd polityczny.

**Rewelacye o zamierzonej interwencyi rosyjskiej w Persyi.** Istnieje w Anglii t. zw. „komitet perski“, zorganizowany przez posłów parlamentarnych w celu śledzenia wypadków w Persyi i stosunku do nich mocarstw. W tych dniach ukazał się w gazetach londyńskich list tego komitetu. który stwierdza, że w samym końcu ubiegłego roku zarówno w Petersburgu, jak i w oficyalnych sferach angielskich zajmowano się widokami interwencyi w. Persyi, a nawet porozumiewano się już co do najbliższych kroków obu państw w tym kierunku. Fakty te znajdują się w rażącej sprzeczności z zapewnieniami angielskich ministrów w Izbie gmin i z polityką rzekomej nieinterwencyi, o której mówił ambasador angielski w notach do rządu perskiego.

„Tayllerand — czytamy w tym liście — zapytany raz przez pewną damę, co to jest nieinterweniowanie, odpowiedział: „Nieinterweniowanie — to wyraz metafizyczny w polityce, znaczący czasem prawie to samo, co interwencya“. Czyżby dyplomacya chciała być również cyniczną, jak za czasów Tayllerandа?“

Rosyjska prasa opozycyjna, omawiając enuncyacyę „komitetu perskiego“, doszukuje się przyczyn pozornej zmiany frontu w polityce rządu carskiego. Podczas gdy handel angielski w południowych prowincyach Persyi istotnie ponosi straty w ostatnich czasach skutkiem rozruchów, inspirowanych przez absolutyzm perski, to w północnej Persyi dla interesów rosyjskich nie zaszły żadne zmiany na gorsze.

W Anglii wbrew intrygom dyplomacyi opinia publiczna jest stanowczo przeciwną interwencyi, która równa się złamaniu ruchu rewolucyjnego w Persyi. W Rosyi natomiast społeczeństwo nie ma możności wypowiedzenia się, a rząd znowu coś knuje.

Źródło jedyne groźnych zamiarów kontrrewolucyjnego rządu rosyjskiego tkwi w tem, że konstytucyonaliści perscy zbliżają się do ostatecznego zwycięstwa nad kamarylą szacha. Obecnie emisaryusz szacha Ala-el-Mulk stara się w Petersburgu o pożyczkę na dalszą walkę z rewolucyą. Gdyby tej pożyczki odmówiono i znany pułkownik Lachow musiai poprzestać na pozycyi neutralnej, to nie ulega wątpliwości, że opór szacha będzie złamany.

Opozycyjna prasa w Rosyi i liberalna w Anglii najzupełniej zgadzają się z wywodami „komitetu perskiego“, że „bez kozaków i dyplomatów Persowie potrafią utrwalić ład w swojem państwie, gdzie anarchia jest jedynie następstwem reakcyjnej polityki szacha“.

Czy konstytucyjna opinia angielska zdoła wpłynąć na swój rząd, aby powściągnął despotyczne zapały caratu i tem samem uchronił Persyę od „rosyjskich reform“ — pokażą najbliższe wypadki.

## Z sali sądowej.

**Proces karny z powodu Czytelni robotniczej.** O zgromadzeniu konstytuującem Czytelni robotniczej w Rakowicach i o odbytych na niem wyborach donieśli założyciele tej Czytelni robotniczej starostwu w Krakowie dnia 13 listopada 1908. Na zapytanie starostwa wybadał wójt Rakowic Antoni Kochański, że „samowładnie Czytelnię ludową sobie otworzyli, do urzędu gminnego zupełnie się nie zgłosili“. Następnie starostwo w Krakowie doniosło sądowi karnemu, że stowarzyszenie to nie zostało legalnie zawiązane. Prokuratorya państwa wniosła wobec tego oskarżenie przeciw tow. Andrzejowi Sokołowskiemu i Mikołajowi Pazurkiewiczowi o naruszenie ustawy o stowarzyszeniach, a nadto oskarżono Jana Rychlika, w którego domu znajduje się Czytelnia robotnicza, albowiem wójt doniósł, że tam „przez dwie niedzieli było posiedzenie“.

Onegdaj odbyła się rozprawa przed sędzią powiatowym drem Mieroszewskim. — Obrońca dr Heski zaznaczył, że Czytelnia robotnicza w Rakowicach rzeczywiście urządzała posiedzenia i że je nadal urządzać będzie. Do zawiadomienia gminy nikt nie był zobowiązany, gdyż założenie Czytelni robotniczej zgłoszono tylko namiestnictwu, poczem gdy do 4 tygodni odpowiedź z namiestnictwa nie nadeszła, rozpoczęto działalność Czytelni nie samowładnie, lecz jawnie i legalnie na podstawie ustaw zasadniczych. Sędzia wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych.

## Z miasta ruin i gruzów.

Włoska korespondentka niemieckich pism socyalistycznych, towarzyszka Oda Olberg-Lerda, przebywająca obecnie w Messynie i biorąca czynny udział w ratowaniu nieszczęśliwych ofiar trzęsienia ziemi, ogłasza listy „z miasta grozy“, pełne przerażających szczegółów.

Pomimo ponawiających się wstrząśnień i utracenia nadziei, by jeszcze można było przywrócić do życia zagrzebanych pod gruzami, praca odkopywania ofiar nie ustaje ani na chwilę i daje nieraz cudowne wprost rezultaty, częściej jednak kończy się tragiczną śmiercią nieszczęśliwych w momencie wyjrzenia na świat słoneczny.

Dnia 4 stycznia odkopano 20-letnią dziewczynę, która jeszcze oddychała, a nawet wymówiła kilka niezrozumiałych słów. Cała jej twarz pokryta była pianą, oczy pełne ropy. Na nic się nie zdały wysiłki lekarzy. Dziewczyna głębiej odetchnąwszy czystem powietrzem, skonała.

Straż ogniowa z Imoli, złożona z towarzyszów pod wodzą swego komendanta tow. Gardelli, aż do zaparcia się, z bezgranicznem lekceważeniem własnego życia i bezpieczeństwa, przedostaje się do najgłębiej ukrytych zakątków, by ocalać mrących z głodu i rozpaczy. W ten sposób udało im się uratować młode małżeństwo z niemowlęciem, które matka, sama bez pożywienia, karmiła przecież przez 8 dni. Tylko dwoje starszych dzieci umarło przez ten czas i trupie wyziewy zatruwały tę trochę powietrza, którem oddychali zbolali rodzice. Tragizm „Ojca zadżumionych“ wieje z prostego opisu, jak przez wyłom w murze wzięto z rąk matki niemowlę i tylko dzięki temu ją samą zniewolono do wyjścia z za mogiły dwojga innych jej dzieci.

Po całonocnej pracy odkopano nareszcie górną część ciała jednej żyjącej jeszcze kobiety. Nim jednak zdołano ją z pod gruzów wyciągnąć, wydała ostatnie tchnienie. Gdzieindziej pewna kobieta pogrzebana została pod grubym murem kościelnym, tak jednak, że mogła oddychać. Rosyjscy żołnierze, którzy odznaczyli się już w Messynie niezwykłem bohaterstwem, przez cały dzień daremnie próbowali mur ten przebić, żeby równocześnie nie zdruzgotał dyszącej jeszcze ofiary. Koniec końcem musieli ją pozostawić okropnemu losowi.

Przerażająca była także próba uratowania mężczyzny w sile wieku, którego noga uwięziona została pod jakąś belką. Chirurg z Neapolu przystąpił był już do amputacyi, gdy nagle nowe wstrząśnienie zagroziło pogrzebaniem wszystkich obecnych pod gruzami. Chirurg zaniechał swej pracy, poczem posłano strażaka, by amputacyi dokończył. Ten jednak w ciemności ciął w innem miejscu, tak, że męczennik musiał być poddany dwom amputacyom. Nie pomogło jednak to wszystko, gdyż ramiona okazały się za szerokie, by nieszczęsnego wydostać przez zbyt ciasny wyłom. Ratujący nie mogli się zdobyć na bohaterską litość skrócenia cierpień konającego. Agonia trwała trzy kwadranse.

---

się zaledwie kontury maszerujących obok kolegów; dalszych nie widać prawie zupełnie. Nie widać prawie i Moltkego, którego donośny, dźwięczny głos rozlega się co chwila z mgły:

— Auf! — Nieder! — Auf! — Nieder!

Nareszcie zabrzmiała z coraz większem utęsknieniem oczekiwana komenda:

— Rast! Rauchen erlaubt.

Rozbłysły we mgle zapałki i za chwilkę żarzą się liczne czerwone punkciki: zapalone papierosy. Wkrótce jednak trzeba je rzucić niedopalone, bo znów rozlega się komenda:

— Vergatterung!

Ochoczo biegnie każdy do szeregu, bo wie, że teraz już nastąpi powrót.

Maszerujemy do miasta. Wchodzimy w ulicę oświetloną latarniami gazowemi. Utrudzenie całodzienne odczuwa się teraz we wszystkich kościach. Nogi ledwie już niosą człeka. Grzbiet jak przełamany. Prawe ramię, na którem zwisa karabin, boli dyabelnie.

Stajemy wreszcie w koszarach. Za małą chwilę już zrzucimy karabiny i tornistry przeklęte, ale wprzód jeszcze musimy wysłuchać perory Moltkego. Oczy jego jaśnieją zadowoleniem i wesołością, ale zmusił twarz do sztucznego marsa; srogie zmarszczenie brwi kontrastuje z uśmiechem oczu.

— Ładna z was banda! Niedołęgi, nicponie! Wszystkim tym, którym w ciągu dnia dzisiejszego wyznaczyłem kary, tym razem daruję, po raz ostatni! Abtreten!

Powtarzało się to co wieczór.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W tem piekle dantejskiem zdarzają się przecież sceny jaśniejsze, a czasem nawet pomimo tragicznego tła prawie wesołe.

Odgrzebano pewną starą kobietę, która na zapytanie, jak się czuje, rześko odpowiedziała: „wcale dobrze, tylko głodna jestem!" Zaproponowano jej kawy, na co uratowana: „dobrze, aby tylko dobra była". W najlepszem też zdrowiu znaleziono pięcioletniego chłopca, który podczas trzęsienia ziemi spadł z drugiego piętra do sklepu owocowego. — Przez siedm dni malec żył pociemku w znośnie zachowanym kącie sklepu, karmiąc się figami i migdałami.

Ale najcudowniejsze ocalenie jest następujące: Żołnierz Francesko Gatti z Neapolu przybył do Messyny, by się dowiedzieć o losie swojej narzeczonej, która podczas katastrofy była w Messynie. Zamiast jednak domu, w którym mieszkała, znalazł kupę gruzów. Zrozpaczony, bez nadziei błąkał się dwa dni po zniszczonem mieście. Naraz w nocy przyśniła mu się narzeczona i rzekła mu: „ja żyję jeszcze, szukaj mnie pod gruzami!". Sen był tak żywy, że Gatti nazajutrz ubłagał oficera, by mu dał ludzi do poszukiwań. Oficer sam poszedł z częścią swojej kompanii i rzeczywiście po kilku godzinach odgrzebali młodą dziewczynę, którą bez trudu przywrócono do życia.

# KRONIKA.

Kraków, 14 stycznia.

## Nowiny krakowskie.

**Kalectwo i śmierć na kolei.** Wczoraj przy szybowaniu wagonów na stacyi Łobzów robotnik kolejowy dostał się między zderzaki, które zmiażdżyły mu ręce. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Onegdaj na torze między Krakowem a Łobzowem przejechał pociąg emerytowanego palacza kolejowego 60 letniego Józefa Krupę, któremu lokomotywa ucięła obie ręce. Przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala zmarł tam wczoraj.

**Aresztowanie „redaktora".** Wczoraj aresztowano Józefa Ujejskiego, redaktora „Boruty", pod zarzutem oszustw wekslowych na kilkanaście tysięcy koron. Ujejski w listopadzie r. z. skazany został przez sąd przysięgłych za obrazę czci drukiem na 6 miesięcy aresztu.

Obecnie Ujejski obwiniony jest o to, że na pokrycie pożyczki 6000 K, zaciągniętej u pewnego księdza, dał 3 weksle z podpisami „Hr. Jan Truszkowski", rzekomo właściciel dóbr koło Tarnowa. Okazało się jednak, że taki pan nie istnieje, a Ujejski tłómaczy się, że „Hr." nie oznacza hrabia, lecz Henryk; Truszkowski zaś był — urzędnikiem administracyi jego pisma, a obecnie przebywa w Wiedniu.

**Pożar** wybuchł wczoraj wieczorem w fabryce octu Löbensteinów na Półwsiu Zwierzynieckiem. Od iskier z komina zajęły się schody drewniane, a ogień groził objęciem całego kompleksu budynków drewnianych. Ogień stłumiła krakowska straż pożarna.

**W sprawie zamordowania** Ireny Marcinkowskiej w Porębie Żegocie aresztowano jako domniemanych sprawców szynkarza Hipolita Bastera, syna jego Władysława i asesora gminnego Ludwika Herza. W toku śledztwa został Władysław Baster wypuszczony z aresztu, zaś dwóch pozostałych odstawiono wczoraj do sądu krajowego. Aresztowanie Władysława B. nastąpiło na tej podstawie, że znaleziono przy nim chusteczkę zbroczoną krwią; okazało się jednak, że cierpi on na krwotoki z nosa.

Jak słychać, śledztwo miało wykazać, że morderstwo było rabunkowem.

**— Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Małgorzatka".
Piątek: „Wieczór trzech króli".
Sobota: „Dyabeł", komedya w 3 aktach Fr. Molnara.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Dyabeł".
Poniedziałek: „Małgorzatka".
Wtorek: „Dyabeł".
Sroda: „Don Kiszot".
Czwartek: „Noc listopadowa".
Piątek: „Dyabeł".
Sobota: „Lilla Weneda".
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie". — O godz. 7 wieczorem: „Lilla Weneda".

**— Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Pod gwiaździstą banderą".
Sobota: „Pod gwiaździstą banderą".
Niedziela po południu: „Szalony pomysł". — Wieczór: „Pod gwiaździstą banderą".

**— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w piątek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Zofia Golińska: „Opieka socyalna nad pracującymi" (ubezpieczenia robotnicze).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9.
Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9.
Biuro otwarte od godz. 5—7.

**— Z Instytutu muzycznego.** Trzeci wieczór kameralny odbędzie się w salach Instytutu (Gołębia 14) dnia 20 b. m. Program wieczoru złożono z utworów mistrzów XVIII. w. Współudział w wykonaniu przyjęli obok grona nauczycieli Instytutu p. Ir. Rużycka, p. prof. Skarzyński, p. Stefański, chór mieszany i inni.

Zaproszenia i bilety wydaje zgłaszającym się kancelarya Instytutu od 12—1 i od 4—6.

## Z kraju.

**Z Nowego Sącza** piszą nam: Wieczór sylwestrowy w „Domu robotniczym" dał dyrekcyi tutejszego gimnazyum pożądany powód do wystąpienia przeciw zorganizowanym robotnikom, szczególnie kolejarzom. Kilku kolejarzy, których synowie uczęszczają do wyższych klas gimnazyum, zabrało ich ze sobą na zabawę, a z tego powodu dyrekcya wydała okólnik, zabraniający uczniom pod groźbą surowych kar uczęszczania do naszego stowarzyszenia. Zapytujemy dyrekcyę, czy uczniom wolno uczęszczać tylko do stowarzyszeń klerykalnych?

Dnia 10 b. m. urządziła grupa kolejarzy „drzewko", na które rodzice przyprowadzili przeszło 300 dzieci; to udanie się naszej zabawy doprowadziło Jezuitów w sutannach i tużurkach do wściekłości. Jezuici nie ograniczają się już do rzucania z ambony gromów na „czerwonych", ale i w szkole toczą swą walkę z nami. Katecheta ks. Czenczyk po „drzewku" wypytywał każde dziecko, po co tam poszło; za jego przykładem poszła nauczycielka Topolecka, która małe dziewczątka z II. klasy odwodzi od towarzyszenia rodzicom do „Domu robotniczego".

Zwracamy tym gorliwcom uwagę, że nie mają prawa mieszać się do tego, w jaki sposób rodzice chcą swe dzieci wychowywać; jeżeli nie zaprzestaną swych praktyk, rodzice potrafią chwycić się skutecznych środków obrony.

**Aresztowanie policyanta-mordercy.** Z Oświęcimia donoszą nam: Policyant Zygmund, który zastrzelił przy aresztowaniu robotnika Borowskiego, został na żądanie prokuratoryi w Wadowicach aresztowany i odstawiony do tamtejszych aresztów sądowych.

**Aresztowanie szpiega rosyjskiego.** „Głos" donosi z Drohobycza pod datą 13 b. m.: Dzisiaj w nocy dokonano w Borysławiu aresztowania bardzo niebezpiecznego szpiega rosyjskiego a zarazem serbskiego, tytułującego się nazwiskami: Teodor Wasyl Woronów Welików. Aresztowania dokonała żandarmerya, poczem specyalnie desygnowany jeden z komisarzy lwowskiej policyi przeprowadził wstępne dochodzenia. Aresztowany, jak już stwierdzono w wstępnych dochodzeniach, jest bardzo niebezpiecznym ptaszkiem, posiada wyższe wykształcenie wojskowe, włada biegle w słowie i piśmie dziewięcioma językami. Nadto znaleziono u niego niezwykłą korespondencyę. Bliższe szczegóły podamy jutro.

**O zamachu dynamitowym w Przemyślu** donoszą następujące szczegóły: Schneider był inteligentnym, ale bardzo lekkomyślnym młodzieńcem. Narobił on na 3000 K długów, które koledzy jego zapłacili, został jednak zdegradowany i zeszłej niedzieli doręczono mu odnośny dekret. Odtąd Schneider objawiał zamiary samobójcze; przed kilku dniami chciał się w restauracyi kolejowej zastrzelić, wyrwano mu jednak rewolwer. Schneider postanowił więc w inny nadzwyczajny sposób pozbawić się życia, co wynika z listu pozostawionego do kolegów. Między innemi pisze on, żeby mu do trumny włożono „Schnapskarten", aby na tamtym świecie zagrał sobie z porucznikiem Herzigem, który przed kilku dniami powiesił się. Drugi list zapieczętowany adresowany jest do ministra wojny.

## Z zaboru rosyjskiego.

**200 rubli kary** nałożył Skałłon na wydawnictwo „Kuryera warszawskiego" za numer noworoczny, poświęcony Słowackiemu.

**Zawieszenie postępowego pisma rosyjskiego.** Na zasadzie przepisów o ochronie nadzwyczajnej, generał gubernator warszawski polecił zawiesić wydawnictwo gazety rosyjskiej „Warszawianin". Resztę ośmiu numerów skonfiskowano.

**Zamach na generała Markgrafskiego przed sądem wojennym.** Warszawski sąd wojenno okręgowy prowadzi sprawę o zamach na generał majora Markgrafskiego, pomocnika warszawskiego generał gubernatora w wydziale policyjnym. Zamach wykonany był 3 lipca 1906 r. w Otwocku. — W sprawie tej przed sądem wojennym stanęli: Antoni Lipski, Konstanty Szczudło, Stanisław Rońdzin i Konstanty Grajnert.

Wszyscy czterej uwięzieni byli w 1907 r. w związku z innemi sprawami, Lipski w Brześciu Litewskiem, pozostali początkowo w więzieniu śledczem w Warszawie.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim należenie do bojowej organizacyi polskiej partyi socyalistycznej, w której Lipski miał być znany pod pseudonimem „Żelazna maska", zabójstwo z premedytacyą na zlecenie partyi generała Markgrafskiego i nieostrożne zabójstwo Mikołaja Iwanowa.

Pierwsze posiedzenie sądu do późnego wieczora wypełniło badanie świadków, oraz ekspertyza charakteru pisma listów, które oskarżeni z więzienia pisali do znajomych, a które dostały się do rąk władz śledczych.

## Ze świata.

**Ile jeszcze zwierzęcości** tkwi w społeczeństwie nawet o tak dawnej kulturze, jak francuska, świadczy zachowanie się mieszczaństwa w Bethune, w dzień wykonania 4 egzekucyj. Dzień ten przedzierżgnął się w istną orgię świąteczną... Już całą noc poprzednią w cichym partykularzu jaśniały światłem wszystkie kawiarnie. Czcigodne mieszczaństwo z niecierpliwością wyczekiwało ranka. Już o drugiej w nocy tłum zniecierpliwiony — jak stado głodnych wilków — oblegał gmach więzienny: węszył krew... Tymczasem nadjechał kat Deibler z Paryża: witano go wiwatami, jak bohatera, jak zbawcę! W jednym z hotelów czcigodne mieszczaństwo, niezadowolone z poprzednich systematycznych ułaskawień pod rządami Fallieres'a, przygotowało bankiet dla stołecznego gościa. I oto p. Deibler okazał się mniej gruboskórnym od przedstawicieli mieszczaństwa: uchylił się od tej owacyi. Kat dał naukę przyzwoitości i ludzkości burżuazyjnemu hultajstwu: ten wyraz bowiem ciśnie się pod pióro, gdy ma się pisać o tem formalnem rozbestwieniu.

**Burza z grzmotami w Pradze.** Przez całą noc padał tu śnieg połączony z burzą. Dziś rano o godz. 8 zaczął padać silny deszcz połączony z grzmotami i błyskawicami.

**Smutne następstwa fanatyzmu.** Gazety rosyjskie donoszą: W stanicy Wozniesieńskaja obwodu kubańskiego wybuchła cholera. Duchowny prawosławny skorzystał z okazyi, by wystąpić przeciwko niedowiarkom. — „Wiara — to podstawa! Żadne środki nie pomogą, o ile ludzie nie wierzą"...

Aby poprzeć swe słowa czynem, duchowny dał choremu na cholerę do pocałowania krucyfiks, poczem sam w tem samem miejscu krucyfiks pocałował.

W kilka dni potem duchowny ten umarł na cholerę.

**Z Petersburga** donoszą: Rzucił się pod pociąg duchowny eparchii taurydzkiej Ponomarow, który przybył do Petersburga, aby starać się o złagodzenie kary skazanych na śmierć.

Ministerstwo oświaty uznało, że podjęte przez profesorów odeskich starania o otworzenie wyższych kursów dla kobiet są nie na czasie.

W bramie pałacu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza zaaresztowano 2 ludzi, którzy odmówili wymienienia swych nazwisk.

**Nowy olbrzymi okręt angielski.** „Daily News" donosi, że wkrótce wybudowany będzie olbrzymi okręt angielski o długości 555 stóp, szerokości 80 stóp. Okręt ma pojemności 19.000 tonn, a maszyny pracują z siłą 45.000 koni. Na okręcie znajduje się 26 wielkich i 27 małych armat, oraz dwa motory podmorskie.

**O zawaleniu się sklepienia kościelnego** w Nax w Szwajcaryi, o którem donosiliśmy w depeszach, podają bliższe szczegóły z Zurychu: Dotąd wydobyto z pod gruzów 30 trupów i 50 rannych, w tej liczbie wielu bardzo ciężko pokaleczonych. W czasie katastrofy miało miejsce nabożeństwo; kościół był przepełniony; wprawdzie Nax liczy tylko 500 parafian katolickich, jednakowoż w dniu krytycznym zebrało się bardzo wielu ludzi i z odleglejszych okolic, albowiem w kościele tamtejszym — pod wezwaniem świętego Maurycego — uroczyście obchodzi się przypadający tej niedzieli dzień świętego Gottharda. Pielgrzymi tem liczniej tam dążą, iż kościół w Nax posiada cudowny obraz, któremu ludność przypisuje moc uzdrawiającą przy reumatyzmie oraz gorączkach.



# TELEGRAMY

z dnia 14 stycznia.

**Przeciw łączeniu ubezpieczenia robotniczego z ubezpieczeniem samodzielnych.**

**Wiedeń.** W tych dniach obradowała tu pod przewodnictwem dra Baernreithera komisya dla kwestyi ubezpieczenia, wybrana przez radę przyboczną pracy. Komisya uchwaliła wyrazić opinię, że rozwiązanie problematu ubezpieczenia samodzielnych, zawarte w projekcie rządowym, nie jest odpowiednie, oraz że nieodpowiedniem jest także łączyć ubezpieczenie robotnicze z ubezpieczeniem samodzielnych w jednym projekcie ustawodawczym. Obie uchwały zapadły większością jednego głosu (przewodniczącego). (Tosamo stanowisko zajął kongres kas chorych. *Przyp. Red.*).

Następne posiedzenie odbędzie się 19 bm.

**Nowe trzęsienia ziemi.**

**Medyolan.** Ostatniej nocy o 1 g. 50 m. odczuto lekkie trzęsienie ziemi.

**Rzym.** Oprócz zgłoszonego już wczoraj trzęsienia ziemi, nadeszły wiadomości o kilku trzęsieniach ziemi z północnych i środkowych Włoch, między temi z Florencyi i Padwy.

**Imola.** Onegdaj w nocy o g. 1·43 odczuto tu bardzo silne trzęsienie ziemi. Ludność w przestrachu po większej części opuściła mieszkania. Kilkanaście domów, jakoteż sklepienie jednego kościoła wykazują zarysowania.

Także w innych gminach tego dystryktu odczuto trzęsienie ziemi. Ludność zbierała się na wolnych miejscach. Kilka kominów zawaliło się, kilka domów włościańskich zarysowało się.

**Rawenna.** Wczoraj w nocy odczuto tu trzęsienie ziemi. Według wiadomości z prowincyi, wiele domów jest uszkodzonych. Ofiar w ludziach niema.

**Odwołanie Lachowa z Persyi.**

**Petersburg.** Rada ministrów poleciła ministrowi spraw zagranicznych Izwolskiemu i ministrowi wojny, generałowi Redigerowi, przedstawić referat o odwołaniu Lachowa z Persyi.

**Carska „łaska".**

**Petersburg.** 93 osoby, zasądzone na śmierć przez sąd wojenny w Jekaterynosławiu, car ułaskawił z okazyi Nowego Roku.

**Pożyczka rosyjska.**

**Paryż.** Pożyczka rosyjska, która będzie wydana 22 b. m., wynosić będzie 1400 milionów franków, z czego 1220 milionów będzie subskrybowanych we Francyi, a reszta w Anglii i Holandyi.

**Demonstracye młodzieży rojalistycznej.**

**Paryż.** Około 60 rojalistów urządziło w „Quartier Latin" demonstracyę przeciw prof. Thalomas. Dokonano 30 aresztowań. Republikanie urządzili kontrdemonstracyę, przyczem kilka osób okaleczono.

**Zmiany w gabinecie bułgarskim.**

**Zofia.** Ze względu na trwającą od dłuższego czasu chorobę minister spraw zagranicznych Paprikow ma niebawem ustąpić. W jego miejsce przyszedłby minister skarbu Satabaczew.

**Katastrofy w kopalniach.**

**Reszyca.** (Węgry) W szybie „Almasy" nastąpił wybuch, przyczem **10** górników zginęło; 2 brak.

**Bluefield.** Potwierdza się wiadomość, że wskutek eksplozyi w kopalni węgla przynajmniej **100** robotników utraciło życie. Zwłoki 10 wydobyto; z powodu szkodliwych gazów niemożliwem jest dostać się do kopalni.

**Minister angielski za zgodą z Niemcami.**

**Londyn.** Minister handlu Churchill wygłosił wczoraj w Birminghamie mowę, w której wyraził nadzieję, że ministrowi spraw zagranicznych Greyowi uda się przywrócić przyjazne stosunki między Anglią a Niemcami.

**Rozruchy w Brazylii.**

**Rio de Janeiro.** Ubiegłej nocy przyszło do niepokojów i do kilkakrotnych starć między policyą a manifestantami, przyczem kilkanaście osób zginęło.

# Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Ogłoszenie.**

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie Rady nadzorczej Spółki spożywczej „Naprzód" w Krakowie** odbędzie się w piątek 16 b m. o godz. 7½ wieczór w lokalu własnym, Wiślna 8.

* **Zabawa taneczna** odbędzie się staraniem żydowskich robotników metalurgicznych w Krakowie w sobotę 16 stycznia w salach stow. „Postęp", z nader urozmaiconym programem. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami dla pań 50 h, dla panów 70 h.

**Kursa telegraficzne.**

**Budapeszt**, 14 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·62 do 12·63. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·73 do 10·74. Żyto na kwiecień 10·03 do 10·04. Żyto na październik 9·03 do 9·04. Owies na kwiecień 8·52 do 8·53. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·23 do 7·24. Rzepak na sierpień 13·90 do 14·—. Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda: odwilż.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Większa ilość **siodlarzy i rymarzy** otrzyma zaraz korzystną pracę i zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia pisemne pod „Guter Verdienst“, postlagernd Wien 34.

## Fabryka tutek „Kosmos“

**w Krakowie,**

ma do sprzedania **tanio: dwie trybówki** prawie nowe z wszelkimi przyborami.

## Zdolna pudelarka

i kilkanaście panien do ustnikowania otrzyma **stałe zajęcie**

**w fabryce tutek „Kosmos“**

**w Krakowie Krupnicza 11.**

## Dokumentem

**jest mój Przewodnik dla właścicieli i posiadaczy** grobów, nagrobków i ziemi zakupionej na wieczyste czasy pod stałe groby od gmin miasta Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca, które są spisane w Przewodniku po Cmentarzach wydanym przez **St. Cyrankiewicza.** Cena 6 kor., do nabycia we wszystkich księgarniach. 734

L. 41.

## KONKURS.

Konkurs na obsadzenie posady inkasenta przy powiatowej Kasie dla chorych w Bochni, upływa z dniem 25 stycznia 1909 r.

Bochnia, 8 stycznia 1909.

**Powiatowa Kasa dla chorych w Bochni**

**W. Majewski.**

Przy pilności i nieco wytrwałości może sobie **każdy** stałe i sowicie wynagradzane stanowisko zapewnić. Fachowe wiadomości nie konieczne. Oferty pod **„Kto pracy szuka, ten ją znachodzi“** poste-restante Kraków.

**Tel. 944. Tel. 944.**

**Dom dla Handlu i Przemysłu**

**EMANUEL BLUMENFELD**

**Kraków, Jagiellońska 11**

poleca

**WĘGIEL**

do celów przemysł. i opału domowego z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich i krajowych.

**DRZEWO**

opałowe na sągi i podpałkę

**ROPĘ**

borysławską i olszanicką. Robi plany **i kosztorysy na instalacye opału ropą, dostarcza ropy** za kontraktem, przyjmuje wiercenia szybów w akord i t. d. Pośredniczy we wszelkich transakcyach z zakresu handlu i przemysłu.

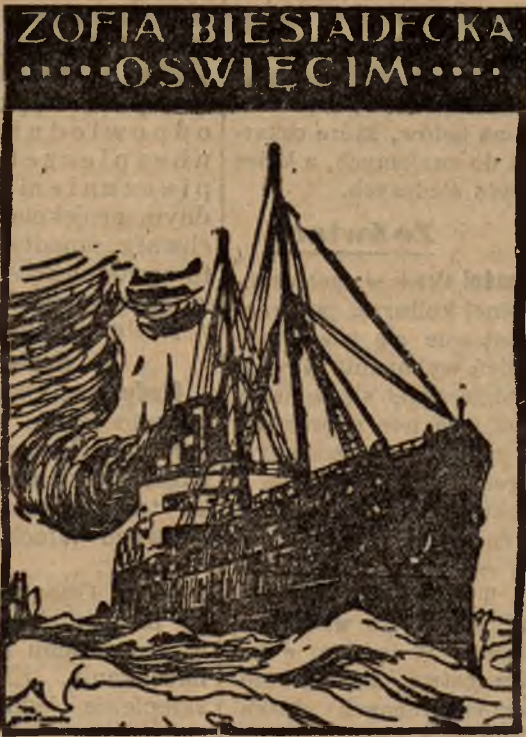
## Nauki Tańców

udziela

## Adolf Pion

zgłoszenia w każdej porze.

**Kraków pl. Szczepański l. 6, II p.**




**Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane**

## Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

**Oświęcim (dworzec)**

sprzedaje bilety okrętowe do

## Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych**

**Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie**

**Prospekty darmo i opłatnie**

## NOWOJORSKA GERMANIA

### Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

| | | |
|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . . . . . . . | K 539,686.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 . . . . . . | „ 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . . | „ 30,748.988·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 . . . . . . . . . . . | „ 2,215.356·— | 13,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . . . . | „ 11,718.647·— | |

### Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, naten czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na **całą** kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po zło żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać **pełną** moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5 u p. Zygmunta Gleitzmana.**

63

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

## Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

## Alfreda Fränkla Sp. kom.

**w Krakowie, skład główny Rynek 14**

Kalosze i Śniegowce



po niebywale niskich cenach.

| | |
|---|---|
| Kalosze męskie . . po K 4·50 | Kalosze męskie „Slipery“ po K 5·20 |
| Kalosze damskie . . po K 2·80 | Kalosze damskie „Slipery“ po K 3·90 |
| Kalosze dziecięce . po K 2·30 | Kalosze dla panienek . . po K 2·60 |

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

## KSIĘGARNIA D. E. Friedleina, Kraków

**Rynek 17.**

**KWARTALNIE**

| | |
|---|---|
| Biesiada literacka K. 5·20, z przes. K. 6·50 | Nasz Kraj K. 4·— |
| Bluszcz K. 5·50, z przes. K. 7·— | Nowe Mody K. 3·—, z przes. K. 3·60 |
| Dobra gospodyni K. 2·75, z przes. K. 3·25 | Przyjaciel dzieci K. 3·25, z przes. K. 3·50 |
| Garderoba dziecinna K. 1·20, z przes. K. 1·26 | Świat K. 6·— |
| Krytyka K. 3·— | Tygodnik Illustrowany K. 6.—, z przes. K. 7·20 |
| Mały Światek K. 2·40 | Tygodnik mód i powieści K. 3·25, z przes. K. 4·20 |
| Moje pisemko K. 2·—, z przes. K. 2·40 | Wieczory rodzinna K. 3·30, z przes. K. 4·10 |

**KWARTALNIE**

**Czas odnowić prenumeratę.**

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo **falsyfikatem.**

## Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

## HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci

C. K. NADWORNY DOSTAWCA



**Tysiące podziękowań!** Ostrzega się przed naśladownictwami!

**Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład wysyłkowy:

**S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo **falsyfikatem.**

## DRUKARNIA LUDOWA

**UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.**

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::

Znane ze swej jakości

## PĄCZKI wanilowe

nadziewane różą, marmoladą malinową i morelową po 6 h., również **ciasta po 6 h.**

3 poleca

**:: Fabryka wyrobów cukierniczych ::**

prowadzona pod zarz. L. Pieczarki

**Poselska 15, Kraków.**

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

**Emer. Oficyant kancelaryjny** poszukuje posady biurowej lub magazyniera, administratora itp. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod **P. J.**

**Przeciw gruczołom, szkrofułom,** niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie

## Tranem wątrobianym Lahusena „JODELLA“

**Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany.** Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną **nazwą ochronną „JODELLA“.** Wszelkie inne preperaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca

Aptekarz **Wilh. Lahusen w Bremie.**

Zawsze świeży do nabycia **we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.**

**Jedynie prawdziwym jest tylko**

## THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.

**THIERRY'EGO maść centyfoliowa**

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

**A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.**

**Skład we wszystkich aptekach.**

Nowo otworzony Magazyn

## UBIORÓW MĘSKICH K. BRACHFELD

**KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 16**

(obok handlu WP. Sataleckiego).

Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubiorów męskich, jakoteż dla PP. Studentów z materyj krajowych i zagranicznych podług najnowszych żurnali. 1083 1



## „THE GRESHAM“

**Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londy**

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

**Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centr[alnej] Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczo[nych] w Austryi wynosi**

## koron 34,772.297·08.

| | |
|---|---|
| Ogólne dochody w roku 1906 . . . . | K 33,155.775 |
| Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 . | K 229,546.519 |
| Wypłacone police w r. 1906 . . . . . | K 539,742.984 |
| Ogólna nadwyżka z 81 grudnia 1906 . . | K 5,729.450 |

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.

Informacye i prospekta darmo i opłatnie.

**Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.**

**Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro**

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, które się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadaw[ają]

## 5000 Zegarków darmo

Polski katalog wysyłam każdemu darmo bez jakiejkolwiek zapłaty i opłatnie.



| Koron | | Koron | | Koron | | Koron | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Roskopf patent | 3·- | Budzik . . . | 2·40 | Budzik . . . | 6·- | Pendułowy 70 cm. | 7·- |
| Srebrny Roskopf | 6·- | z świec. tarczą | 3·— | z bijącym werk. | 8·- | z dzwonem wież. | 9·- |
| Kolejowy Roskopf | 7·- | z dzwon. wież. | 5·— | z muzyką . . | 10·- | z budzikiem . | 10·- |
| Srebr. z podw. kopertą | 8·- | Zegar kuchenny | 3·— | 6 walców . . | 12·- | z muzyką . . | 12·- |

Oryginalne **Omega, Schaffhausen, Glashütte, Helios, Amalfa,** c. k. wypr. od K 13, jako też towary **złote i srebrne** w cenie oryginalnej fabrycznej.

**3-letnia gwarancya, Zamiana lub zwrot pieniędzy.**

## Max Böhnel, Wien IV., Margarethenstr. 27/47. we własnym domu.

Zaprzysiężony rzeczoznawca i taksator. Największa i najstarsza firma. Założona w roku 1840. — **Katalog z 5000 rycinami darmo i opłatnie.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).